Rok II. Warszawa, 15 marca 1923 r. Nr. 11.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW.
Za I kwartał wynosi 15,000 mk.

Cena numeru 1,250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski, telef. Nr. 91-90.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



STADO W JACENTOWIE *(fot. własn. „Jeźdź. i Hod.").*

Przeszkody na torze Aintrée pod Liverpool'em.

Z polowań z gończemi psami, które w Anglji odbywały się nietylko w lasach, ale przedewszystkiem w polu i łączyły się ze śmiałem jeździectwem, powstały z czasem gonitwy z przeszkodami. W polowaniach za lisem lub jeleniem dzielność koni, ich śmiałość i sposobność do skoku, oraz zręczność i wyrobienie jeźdźców ujawniały się.

Od tego do porównań koni, emulacji, tylko jeden krok. Szczególniej w jesieni pod koniec sezonu angielscy sportsmeni robili próby i zakładali się za swemi końmi. Próby odbywały się przez pola, jako cel, metę obierano jaką wieżę kościelną, rysującą się zdaleka, i stąd powstała nazwa gonitwy do dzwonnicy. Gonitwy przez pola były jednak bardzo trudne, nie jednokrotnie jeźdźcy napotykali przeszkody nie do przebycia lub tylko niektóre konie mogły je przezwyciężyć — inne nie kończyły biegu lub ulegały wypadkom. Stopniowo sportsmeni z końca XVIII wieku i początku XIX stulecia zamieniali wyścigi do dzwonnicy na więcej określone, czyli kierunek biegu był wytykany chorągiewkami i przy przeszkodach również je stawiano. Przeszkody pozostały zawsze bardzo surowe, ale wykluczono już nie możebne do przebycia. Gonitwy tego rodzaju — biorąc pod uwagę stałe uszlachetnianie koni angielskich — zyskiwały coraz większy rozgłos i popularność i zaciekawiały szerokie koła, którym już nie wystarczało, żeby jeźdźcy na koniach, jadąc drogami przyglądali się gonitwie, jak było przez długi czas w zwyczaju — ale domagano się, żeby z jakiego wyniesienia, bądź naturalnego, bądź sztucznego szersze koła widzów mogły śledzić niezwykły jeździecki turniej. Wypadki były częste, ale śmiertelne, lub bardzo poważne rzadkie z powodu wolnego tępa.

Żeby gonitwy przez pola mogły być dokładniej widziane, zaczęto wznosić prowizoryczne trybuny właściwie drewniane wywyższenia, ale coraz liczniej gromadząca się publiczność widziała tylko na pewną odległość „dojazd", a nie mogła uchwycić całego przebiegu gonitwy. Powstała wówczas myśl utworzenia kolistych lub w kształcie elipsy torów, na których z trybuny można by się przyglądać gonitwom z przeszkodami, jak się patrzy na wyścigi płaskie. Był to wielki krok naprzód w dziedzinie sportu, ale zarazem i stopniowe przeobrażenie się dawnych myśliwskich prób. Hunter (koń myśliwski) przemieniał się stopniowo na konia wyścigowego: już same skoki nie mogły być wystarczające; pożądane było powiększenie szybkości. Charakter jednak czysto myśliwski bardzo powoli zacierał się, chociaż po dziś dzień w steeple-chasach angielskich jeszcze się przebija.

Pierwszy duży steeple chase w Anglji, już podług ustalonych nowych zasad i prawideł, odbył się w Liverpool'u 29 lutego 1836 r. — przestrzeń wyścigu wynosiła 4 mile (angielskie), waga jeźdźców 76 kg. i sami gentlemani mogli koni dosiadać. Otwarcie toru w Liverpool'u, a właściwie w miejscowości pobliskiej Aintrée, znalazło naśladowców i nie zadługo były otwarte tory podług nowych wzorów w St. Albans, Aylesbury, Leamcrigton i Croydon. Supremacja jednak pozostała przy torze Aintrée, dzięki jego wyjątkowemu położeniu. Warunki wyścigu zostały stopniowo rozszerzone a mianowicie: już od 1839 r. Liverpool nie był wyłączny dla gentlemenów, ale mogli dosiadać koni i żokieje, przytem zamieniono go na handicap.

Wyścigi z przeszkodami, które powstały jak widzieliśmy z polowań konnych w polu — powinny właściwie zachować pewne cechy myśliwskie: wyścigowe przeszkody powinny się zbliżać do przeszkód napotykanych wśród pól, łąk, pastwisk, we wsiach i t. p. Podobizny naturalnych przeszkód są na jednych torach więcej,na innych mniej zachowywane. Poznanie rodzaju przeszkód na poważnych torach jest zajmujące i weźmiemy pod uwagę największy i najpoważniejszy tor Aintrée pod Liverpool'em.

Tor w Aintrée obejmuje 3,600 mtr. i wyścigi odbywają się na lewo. Niemal cały czas konie cwałują po trawie oprócz 200 mtr między trzecią a czwartą przeszkodą, które przebywa się po lekkiej podorywce. Podkład gruntu jest wogóle piaszczysty, a po wierzchu nie zbyt grubo zadarniony. Przeszkody mają długości po 19 mtr. i składają się z płotów kolczastych, wzmocnionych jeszcze listwami z drzewa lub gałęziami sośniny. Wszystkich przeszkód jest 16, z których 14 skacze się po dwa razy czyli że w wyścigu koń ma do wzięcia 30 przeszkód. Dwie przeszkody, przez które skacze się tylko raz jeden, są wielkie: „Open-ditch" *) i rzeczka.

Pierwsza przeszkoda a zarazem 17-ta jest żywopłot bez rowu (takiemi żywopłotami są ogrodzone pola w Anglji) wysokość 1 mtr. 62 ctm. 2-ga przeszkoda i też sama 18-ta trzyma wysokość 1 mtr. 60 ctm. jest też płotem bez rowu — z gałęziami sośniny, 3-cia, 19-ta przeszkoda ma wysokość 1 mtr. 46 ctm. i składa się z żywopłotu i rowu, 4-ta i 20-ta przeszkoda wysokości 1 mtr 67 ctm., 5-ta i 21-sza płot z sośniny wysokości 1 mtr. 60 ctm., 6-ta i 22-ga nosi nazwę „Beecher's brook". Przeszkoda ta składa się z płotu wysokości 1 mtr. 32 ctm. a zanim rów, bez wody, szerokości 1 mtr. 67 c m. Płot na dole ma szerokość 1 mtr. 32 ctm. i jest umocowany listwami z drzewa. Rów za płotem ma głębokość 90 ctm Skacze się na dół i różnica powierzchni gruntu, gdzie się koń odbija do skoku, a gruntuje — wynosi 45 ctm., 7-ma i 23-cia przeszkoda płot z sośniny wysokości 1 mtr. 52 ctm. — przeszkoda ta bez rowu wznosi się na spadku, 9-ta i 24-ta przeszkoda ma nazwę „Valentines brook", i składa się z płotu z sośniny wysokości 1 mt. 52 ctm. a za nim rów z wodą szerokości 1 mtr. 52 ctm. płot u dołu szerokości 1 mtr. 52 ctm. — 10-ta i 26-ta przeszkoda stanowi płot bez rowu z sośniny, wysokości ze strony odbicia się konia 1 mtr. 44 ctm. a gruntowania 1 mtr. 62 ctm., 11-ta i 27-ma przeszkoda składa się z rowu szerokości 1 mtr. 52 ctm. głębokości 90 ctm. a za nim żywopłot wysokości 1 mtr. 36 csm. 12-ta i 28 ma przeszkoda składa

*) „Open-ditch" oznacza przeszkodę, składającą się: z rowu szerokości 82 c., za nim płot wysokości 36 c., szerokości 60 c. Rów poprzedzony jest barjerą wysokości 40 c, szerokości 36 c, dla oznaczenia miejsca, z którego koń ma się odbić. Przeciw „open-ditch" były niejednokrotnie składane protesty właścicieli stajen i trenerów, uważających tę przeszkodę za zbyt trudną i skomplikowaną (*Przyp. autora*).

się z płotu z sośniny wysokości 1 mtr. 52 ctm a za nim rów szerokości 2 mtr. 43 ctm. głębokość rowu 90 ctm., 13-ta i 29 ta przeszkoda płot bez rowu wysokości 1 mtr. 52 ctm., 14-ta i 30-ta przeszkoda żywopłot bez rowu wysokości 1 mtr. 52 ctm., szerokości u dołu 1 mtr. 20 ctm., 15-ta przeszkoda ma wysokości 1 mtr. 57 ctm., szerokości u dołu 1 mtr. 28 ctm. i poprzedzona jest rowem, przed którym jest ustawiony drąg oddalony od płotu na 1 mtr. 67 ctm Drąg poprzedzający rów jest nad nim nachylony, 16-ta przeszkoda jest rzeczka — przed wodą na odległości 90 ctm. wznosi się płot wysokości 75 ctm. a szerokości u podstawy 60 ctm. szerokość wody wynosi 3 mtr. 34 ctm., a ogólna szerokość całej przeszkody równa się 4 mtr. 85 ctm

Takie są przeszkody na torze Anitrée i trzeba przyznać, iż są bardzo surowe, ale również na ogół bardzo zbliżone do przeszkód naturalnych napotykanych w polu. Rodzaj przeszkód na torze Aintrée powstrzymuje nadmierną szybkość, tempo musi być więcej umiarkowane, żeby konie mogły zachować siły i oddech do przezwyciężania tak wyczerpujących przeszkód. Ale wielki narodowy Liverpool'ski steeple-chase zachował charakter myśliwski i do niego mogą stawać tylko rzeczywiście dobrze, wytrawnie skaczące konie

Poważne steeple-chasy, na długich przestrzeniach są niezbędne dla *podtrzymania i wykazania hartu i sił koni* pełnej krwi. Wyścigi jednak z przeszkodami, o ile w XVIII wieku i pierwszej połowie XIX wieku cieszyły się w Anglji wielkiem powodzeniem, następnie nie doznały tego zasiłku, co wyścigi płaskie Na jakie dziesięć lat przed wojną suma nagród wyznaczonych na wyścigi płaskie wynosiła 12,000,000 fr. i wciąż wzrastała, gdy nagrody w wyścigach z przeszkodami były małe chociaż w porównaniu trudniejsze do wygrania. Przytem przywileje, któremi cieszyły się też huntery, o ile nie przyjmowały udziału w wyścigach płaskich (nie specjalnych dla hunterów), po części zostały zniesione i były huntery porównane z końmi kategorji handicapów. Wreszcie czas przygotowania koni do wyścigów z przeszkodami był nazbyt sumaryczny, gdy dawniej wkładano je do trudnych i powtarzanych skoków nawet na polowaniach par-force *).

Żokiejów steeple-chasowych dawniejszej miary też niedostaje, a lekkie wagi w handicapach, pędząc z miejsca napoczątek, najczęściej rozstają się z końmi w połowie drogi.

Warunki jednak Grand Nationalu pozostają niezmienne, opierając się na poważnej, starej tradycji, i wykazują, iż wyścigi z przeszkodami nie mogą istnieć tylko z nazwy, ale odpowiadać powinny swemu przeznaczeniu. Również należy podkreślić, iż konia z wyścigów płaskich nie przenosi się z dnia na dzień na tor przeszkodowy, że wymaga bardzo poważnego przygotowania, żeby mógł odpowiedzieć wyspecjalizowanym warunkom, i że nagrody w steeple-chasach, biorąc pod uwagę podnoszenie się ich stałe w wyścigach płaskich, powinny być też podniesione.

St. Wotowski.

*) Opowiadał mi hr Kiński, który w końcu ósmego dziesiątka lat ub. w. wygrał na własnym Zoedone Grand National, iż niemal całą zimę na swym koniu polował w Anglji par-force i w ten sposób przygotował go wybornie.



K O B I. 4)

Kartki z mojego życia.

(Ciąg dalszy).

Wuj Ghazi twierdzi, że bardzo jestem szczęśliwy, bo nie mam materjalnych kłopotów i obchodzę się bez garderoby. Podobno te kłopoty materjalne obecnie ludziom więcej niż dawniej przed wojną dokuczają. Nie mam o tym wyrobionego zdania, ponieważ przed wojną nie było mnie na świecie. Choć z urodzenia i przekonań jestem konserwatystą, a warunki życiowe dużą we mnie wyrobiły dozę optymizmu, nie dziwi mnie, że takie wstrząśnienia muszą powodować społeczne i ekonomiczne przewroty. Nie trzeba w tych razach tracić równowagi i nie trzeba się dać nerwom powodować, a swoje robić z wiarą w przyszłość. Oczywiście, że starszej generacji, która w innych wyrosła warunkach, trudniej niż nam do tych nowych się zastosować stosunków. Dużo o tych rzeczach myślę, ale się trzymam w rezerwie. Na miejscu tu będzie opowiedzieć jak uzyskałem polski indygienat. Najwyższa ludowa władza, sejmik powiatowy, który na tak wysokim stoi szczeblu, że nawet mój kochany pan, któremu wiele drzwi stało otworem, marzyć o tym nie może, by tam być dopuszczonym w swej łaskawości raczył nas piesków obłożyć podatkiem. Rozumiem przez to, że jako płatnik podatku stałem się obywatelem Państwa, a uprzytomniwszy sobie klęskę i upadek dawnej mej ojczyzny, potężnej niegdy monarchji, bez żalu, jak wielu innych, moralny z nią wziąłem rozbrat. Dziś jestem dumny z nowej ojczyzny, a na wrogów, którzy nam w roku 1920 grozili, już sobie zęby ostrzyłem. Nie wątpię obecnie, że w spokoju mogę oczekiwać zbliżającej się starości a że i moim potomkom i następnym generacjom świetna się gotuje przyszłość.

* * *

Kochany Foxiu! — Mam wątpliwość, czy list mój z dnia 5 b. m. otrzymałeś, nie mam jeszcze Twojego nowego adresu w Krakowie, dokąd jak słyszę, kochani Twoi Państwo z Tobą na zimę pojechali, więc listu z 5 b. m. jeszcze nie wysłałem. Mógł do Ciebie jeszcze nie dojść, pomimo to piszę ponownie, w nadziei, że prędzej mi odpiszesz na dwa listy, niż na jeden. Wiadomem mi jest, że Kraków wiele przedstawia ciekawych okoliczności, pewno poznasz ciekawych ludzi, wszak Twój kochany Pan lubi towarzystwo intellektualne i bez najmniejszej wątpliwości mile i pouczająco spędzisz zimę. Tylko się z temi miastowemi kundlami nie poufal, to też hołota, trzymaj się z kochanym swoim państwem i ich znajomemi, nie poszukuj nawet damskich znajomości, na uroczych zkądinąd plantach. Odbywaj tam spacery hygieniczne, unikając niepewnego towarzystwa.

List mój z dn. 5 b m. nie był wesoły, rany dziś już zabliźnione jeszcze mi chwilami dokuczały i nie pozwalały wygodnie siadać obecnie już tylko służą jako dowody mej

Koń polski i hodowla szlachetnego konia w Polsce od najdawniejszych aż po obecne czasy.

(SZKIC HISTORYCZNO-HIPOLOGICZNY).

(Dokończenie).

W Polsce, jak długa i szeroka, wrzała wojna nieprzerwanie przez cztery lata — Polska była właściwym teatrem wojny światowej na wschodzie — a co pozostało — padło ofiarą hord bolszewickich w następnem trzechleciu. Cały kraj był granatami przeorany, miasta, wsie i dwory popalone — lasy najmocniej przetrzebione lub w pień wycięte, handel i przemysł zniszczony—fabryki zburzone, lub z rozmysłem z maszyn obrabowane — zaś co się tyczy hodowli koni — to położenie przedstawiało się jak po potopie. Dawne stajnie wyścigowe przepadły, pozostało o nich tylko wspomnienie. Grupę koni czystej krwi, ewakuowaną do Rosji, zgromadził i wśród nieopisanych przygód i trudności z powrotem do kraju doprowadził p. Jurjewicz, prezes Tow. Wyścigowego w Warszawie i obecny Dyrektor Zarządu Stadnin Państw. Uratowane też zostały z koni wyścigowych ks. Lubomirskich: te, które wojna w Wiedniu zastała, i zdołały one tam wiele zwycięztw odnieść: „Ruń", „Oszczep", „Ormuzd".

Ocalały w niewielkiej liczbie konie wyścigowe ks. Czartoryskiego, znajdujące się podczas wojny w Niemczech. Pozatem zginęły można powiedzieć wszystkie nasze stada czystej krwi angielskiej, tak te, które spodziewano się na miejscu uratować, jak i te, które powędrowały po za granice kraju. Ze stad pół krwi uratowało się zaledwie 10%. Walczące nieprzyjacielskie wojska, rekwirowały materjał hodowlany, dając czasem dla formy kwity z umieszczonemi cenami, albo wprost zabierały od żłobu, i to tak starsze ogiery, matki, jak i dwulatki nawet roczniaki — pomimo że nie przedstawiały użytkowej wojennej wartości. Zacytujemy jeden przykład z tysiąca. Z dóbr Dzikowskich hr. Tarnowskiego zabrano wszystkie konie, w liczbie około 700 sztuk— stary hunter, żyjący już na łaskawym chlebie (Kondeusz) wyrwał się „kupcom" i powrócił do stajni swej, przyprowadzając ze sobą Dzikowskie źrebię „Elwir" — jedyni przedstawiciele końskiego rodu — pełnych wyborowych okazów, niedawno stajen!

Niema już stad w Chorostkowie, arabów Dzieduszyckich, Czartoryskich i innych. Przepadły doszczętnie podolskie i wołyńskie stada: Sławuta, Białocerkiew, Antoniny. A dosłownie nie pozostał tam kamień na kamieniu. W Białej cerkwi wystrzelali bolszewicy sto arabskich ogierów. Gazety francuskie (Matin) donosiły, że nawet w środkowej Rosji, mianowicie w Kazaniu, bolszewicy zastrzelili jakiegoś ogiera „arystokratę" końskiego, po przekonaniu się, że był

---

wielkiej niezaprzeczonej odwagi. Dziś piszę do Ciebie, aby Ci opowiedzieć, o całkiem innego rodzaju nader mile spędzonych chwilach. W naszym wieku, nie zrzekając się wszelkich życia rozkoszy, oraz osobistych ambicji, a nawet, między nami mówiąc, pewnych kokieteryjnych pretensji i nadziei, coraz więcej myślimy o innych i ich przyjemnościach. A o kim, mój Foxiu kochany, najwięcej wówczas myśleć można, również wiesz dobrze jak ja, narówni ze mną kochasz tę drogą naszą młodzież i na równi ze mną się cieszysz jej radością i powodzeniem i podzielasz jej smutki Lepszych przyjaciół i powierników i również jak my wiernych chyba nie mają.

Liczny zjechał do nas kilka dni temu zastęp młodzieży, sami moi dobrzy oddawna znajomi, a więc świeżo pobrane stadło Pawłów, których szczęściem się niepomiernie cieszę. Muszę tu nadmienić, że Pawełek to jeden z największych moich przyjaciół, rozumiemy się znakomicie i wzajemnie podziwiamy w sobie tę wielką powagę bez pedantyzmu i nie pozbawioną humoru. Jego żona też mnie bardzo kocha, ale mam wrażenie, że to jest więcej uczucie czysto rodzinne. Byli zawsze weseli i mili: Staś i Władek. A poważni myśliwi, Janusz i Kundzio, przyprowadzili zgraję groźnych psów, z któremi i ja zapolowałem. Nową zrobiłem znajomość, trochę powiedzieć muszę, zagadkową dla mnie. Jest to wysoki smukły mężczyzna, kochany Pan mówi do niego po imieniu, dzieci prócz Stasia mówią mu wuju, a Staś, choć Ty do niego mówi czyni, to z pewną nieśmiałością, dumą i drżeniem w głosie. Pan ten na skroniach już lekko siwieje. Z tego wszystkiego należałoby wnioskować, że w młodszym od Ciebie, drogi Foxiu, jest wieku, jednak powinien być rówieśnikiem kochanego pana i moim. Nic z tego—tańczy, wykręca się, biega po lesie jak najmłodszy z młodych, nie rozumiem tego Foxiu, jeżeli się kiedy dowiem, co to ma znaczyć nie omieszkam Ci donieść. Na wuja Ghazia słuszna przyszła kara za jego bezecne zachowanie się względem mnie Partyjka trwa krótko, młodzież, naszej już szkoły, gra z zastanowieniem i statecznie, i zdaje się, że szczęście wujowi niezbyt sprzyja. Skarży się wuj, że ten mój nowy znajomy, tak pełen w innych okolicznościach werwy w pokiera gra poważnie, ba nawet drukuje. Druga kara na Ghazia to gramofon I ja gramofonu, jako takiego, nie lubię, ale znoszę go chętnie, jeżeli chodzi o przyjemność młodzieży. Ledwo się od obiadu wstaje, młodzież nakręca gramofon i niezmęczona całodziennym polowaniem, kilka godzin tańczy pod przewodnictwem owego zagadkowego młodzieńca bez wytchnienia. Zasiadam sobie wygodnie koło kochanego pana na kanapie i wieczór cały się przyglądam z lubością jak młodzież hasa. A wuj Ghazi nie-- trochę łazi po przedpokoju, może w złudnej nadziei, że partyjka się jednak ułoży, a tu figa, więc ucieka spać. Boję się, by na mnie z czasem nie przyszedł taki uwiąd starczy, szczególnie, że wuj na to jeszcze o wiele za młody.

(d. c. n.)

pochodzenia czystej krwi i wyścigi wygrywał! Te dzikie hordy niosące „nową" kulturę, rabowały konie, nietylko w celu łupu, lecz by je dręczyć, dusić lub zabijać. Strata stad arabskich jest bezpowrotna.

Angielski materjał, można nabyć za granicą. Za to od wieków prowadzona hodowla koni krwi wschodniej — już nie zmarchwywstanie.

W Pełkini i Gumniskach są jeszcze resztki — i w Szumsku u p. Wł. Jelskiego znajduje się dziesięć klaczy czystej krwi arabskiej, pokrywanych „Equadorem" synem wywodowego Arslana i nagrodzonej w Paryżu Melpomeny.

Po zmartwychwstaniu naszej Ojczyzny, odzyskaniu politycznej niezależności, i połączeniu w całość, rozdartych w ciągu 150 lat części kraju, zabrano się do uporządkowania politycznych, a zaspokojenia ekonomicznych potrzeb kraju. Do ważnych i pilnych należała odbudowa hodowli, co nie przyszło łatwo wobec opisanego stanu rzeczy. Państwo nie może się obyć bez konia roboczego, użytkowego i remontowego. Postęp w tym kierunku jest wykonalny jedynie na drodze selekcji, to jest przez próby wyścigowe, to też już w r. 1919 zostały wznowione wyścigi w Warszawie, i środkami tak rządowemi, jak i prywatnemi przystąpiono energicznie do zakupu materjału wyścigowego i hodowlanego w Austrji, Francji i Anglji. Dla wykazania jak szczęśliwą przytem miano rękę, wymienimy parę nazwisk nabytych koni ze względu na ich wysokie przeważnie pochodzenie. Przybyły zatem do Polski: „Huszar II" (Horkay — Capucine po St Serf), „Avenel" (Dagor — Aveline po Melton), „Whist" (The Story — White Clover po Con amore), „Aurea" (Delaunay — Aviata), Newa" (Gomba albo Veles Neheglu po Friar Lubin), „Salamandra" (Gascony — Szende II po Mindig) krew Kincsem, „Benjamin" (Biniou — Real Lace), „Ladore" (Sleeve Gallion — Dear Lady po La das), „Dealer" (Santry — Dear Lady), „Pexi" (Robert le Diable — Petition), „Tilly II" (Icy Wind — Mausi po Polymelus), „Kowel" (Wombell — Kopie po Pardon), „Heimweh" (Wombell — Hejehuja po Teneriffe), krew Kincsem, „Melk" (Carabas — Mabile po Cicero), „Tortajada" (Falb— Topaze po Duncan), „Hesperus" (Carabas — Stoppine po Desmond) — te konie były urodzone w Austrji — zaś we Francji nabyto „Lytta" (Go-te bed — Lerida), „Mulhose" (Fresneaux — Mabile), „Berncastel" (Admirable Crichton — Barbery po Lutin) konie te z powodzeniem uczestniczyły w pierwszych zaraz jesiennych wyścigach. Dla stada w Janowie kupiono: „Carabas" (Carbine — Dolly Wats po St. Frusquin), „Gadaios" (Gomba — Alea jacta po Pardon), „Eb-ura-faco" (Beregvölgy — Buza Kalasz) dwa prądy krwi Kincsem, „Egrippo" (Wombwell — Gravosa po Gouvernant).

Jeden z właścicieli stajen wyścigowych nabył „Artemise" (Isard II Selene), i „Menzala" (Sardanapale — Diavolezza po Le Sagittaire).

Baron Kronenberg kupił w Anglji osiem yearlingów pochodzących po Day Comet, Trush, Radium. W sezonie wiosennym 1920 r. wygrały następujące konie ponad pięćdziesiąt tysięcy marek:

„Tilly II" (Icy Wind) 70,000 mk. (Derby), „Paraszt" (Falb) 68,000 mk., „Parachute" (Perdicas) 54,000 mk., „Melk" 2 l. (Carabas) 53,000 mk. W jesiennym sezonie 1920 roku biegały śweżo kupione: „Air Marschal" (Picton — White Pearl), „Nemesis" (Beregvölgy — Rohany), „Rozsadana" (Percy Sagedank), „Battaglia" (Battailleur — Messandra), „Kelet" (The Story — Keila po Le Samaritain) nie pobity w biegach przeszkodowych. W tym sezonie ponad sto tysięcy marek wygrały „Tilly" (Icy Wind) 320,000 mk., „Melk" (Carabas) 217;000 mk, „Battaglia" (Batailleur) 200 000 mk., „Menzala" (Sardanapale) 191,400 mk. „Parachute" (Perdicas) 187,000 mk. Na czele reproduktorów stali „Carabas" 405,400 mk, Icy Wind 320,000 mk., „Fils du Vent" 303,000, „The Story" 252,800 mk. W r. 1921 kupił główny Zarząd Stad na reproduktorów: „Dark Dawn" (Sundridge—Cypress po Cyllene), „Rattle-Jack" (Count Schomberg — Sand blast po Sheen), „Earlbury" (Earle-More — Lady Yates), „Aberdeen" (Desmond — Cascatella po Hackler). „Amulius" (Alcantara II — Cynthia po St. Hilaire).

Książę Czartoryski sprowadził dla swego stada trzy klacze stadne: „Laxavis" (Trush — Clarilaw po Persimmon), „Blameless" (The White Knight — Morance po Pride), „Frosted Ice" (William Rufus—Severity po The Gull). Pan M. Berson powiększył swe stado w Lesznie nabywając: „Poinsettia" (Sunflower II — Personalty po Persimmon). Przybyły również do kraju „Desmira" (Macdonald II — La Daverniere po Biniou), „L'Ensorcelee" (Phoenix — Bergeronette), „Genievre" (St. Just — Gin po Ob), „Zbaraż" (Hapsburg — Delagoa boy), „Zerwikaptur" (Javelin — Modify po Your Majesty), „Neil Desmond" (Neil Gow — Desmora po Desmond), „Dry Martini" (Cellini — Damiano d'Asti po St. Damien) „Pudler" (Adam Bede — Praiar Oyster po Isinglass).

W wiosennym sezonie wyścigowym po nad sto tysięcy wygrały:

„Tilly II" (Icy Wind) 325,000 mk., „Menzala" (Sardanapale) 319,000 mk., „Battaglia" Derby (Battailleur) 280,000, „Baccarrat" (Riou majou) 162,000 mk., „Pieszczotka" (Magnan) 161,000 mk., „Kelet" (The Story) 150,000 mk., „Toothpick" (Picton) 126,000 mk., „Widzowianka" (Mości Książę), 125,000 mk., „Aragwa" (Aboyeur) 105,000 mk., „Melk" (Carabas) 100,000 mk. Przed zimą nabyli nasi hodowcy znów dziewiętnaście rocznych klaczy we Francji, pochodzących od Consols, Mordant, Souvigny, Ukase II, Prestige, Sundridge, Triomphant i Battailleur. Na końcu sezonu najlepszą dwulatką okazała się „Radiation" (Radium) wygrała przeszło 300,000 mk. Według sumy wygranych następują po kolei „Zbaraż" (Hapsburg), „Pudler" (Adam Bede), „Azalia (Icy Wind). Najlepszym trzylatkiem była „Desmira" (Macdonald II) wygrywając przeszło 250,000 mk., następnie „Obertas" (Day Comet) przeszło 200,000 mk., „Baccarat" (Riou majou) przeszło 170,000 mk.. dalej „Melk" (Carabas) przeszło 100,000 mk., 5 letnia „Aragwa" (Aboyeur) wygrała przeszło 340,000 mk. Osiem biegów przeszkodowych z rzędu wygrał 4 letni pół-krwi „Verbum-nobile" (Jour-de Fête). Wyścigi Lwowskie i Poznańskie są w pełnym rozwoju.

Przed zakończeniem tego szkicu musimy poświęcić parę słów charakterystyce polskiego konia włościańskiego. Jest on potomkiem koni, pędzących niegdyś swój żywot w dzikim stanie w lasach, podobny i spokrewniony z angielskim „forest horse" którego dotąd napotyka się w hrabstwie Exeter. Równorzędnie widzimy konie włościańskie z wybitnym typem wschodnim. Sądząc z budowy, odnajdujemy prądy krwi dawnej rasy polskiej i wpływ arabskich bachmatów. W rezultacie jest to krzyżówka typów wschodniego, leśnego, a ewentualnie też tak zwanego „equns Przewalski". Ogólnie koń jest niewielki, ale nabity, nisko nożny, głowa sucha, choć ciężka, o szerokim czole, szyja krótka, kłąb nie wydatny — łopatka dobra, często krowie postawienie tylnich nóg — doskonałe kopyta, które nie potrzebują podkucia.

W stosunku do swej masy — odznacza się wielką siłą. Przyzwyczajony do złych dróg, jest niezrównany w użyciu; tam gdzieby ciężki bulon stanął w błocie, a szlachetny koń by się rwał i niepokoił—posłuszny, spokojny ten koń ciągnie co sił ciężki wóz w najgorszych warunkach. Sprawdziło się to nieraz podczas wojny ostatniej; z pługa naprędce wyprzągnięte, koniki wyciągały armaty, które były uwięzły w piasku lub błocie — a czego nie umiały wykonać ciężkie zimnokrwiste kolosy. Wskazane jest pogrubienie i podniesienie wzrostu tych nieocenionych koni, pół-krwi angloarabami.

Opisaliśmy po kolei, złoty wiek polskiej hodowli, następnie zupełne prawie jej zniszczenie przez działania wojenne, wreszcie szybkie i owocne kroki podjęte do jej odbudowy w nowych okolicznościach państwowych i życiowych. Na każdem polu działalności ludzkiej — postęp zależy od siły woli i tęgości charakteru, i od niezłomnego zaufania w lepszą przyszłość i ostateczne powodzenie.

Ostatnie sto lat naszych politycznych, moralnych i ekonomicznych przejść, dużo nas nauczyły, zahartowały i uzbroiły do zwycięskich walk z przeciwnościami losu.

Kurozwęki dn. 15 II 23 r.

Paweł Popiel. *)



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Parachute** (Perdiccas i Mira) ogier stadny ur. w r. 1916 w stadzie ks. A. Wołkońskiego przeszedł od pana St. Wolanowskiego na własność do płk. Mścisława Butkiewicza i pokrywać będzie w jego stadzie w majątku Kaczanów pod Lidą.

— **Klacze stadne** Manitobę (Ukase II i Myrtil II), pokrytą Mości Księciem, i Heddę Gabler (Horizont II i Lantern), pokrytą Carabasem, nabył od p. M. Róga p. Niemcewicz.

— **Z Zarządu Stadnin Państwowych**

Rząd francuski ustąpił Zarządowi Stadnin Państwowych ogiera czystej krwi arabskiej „Burgas". Siwy ten ogier ur. 1907 jest oryginalnym arabem importowanym z Syrji do Francji w r. 1914. Ojciec Burgasa pochodzi z rodu Abian-Charak, matka zaś z rodu Sakalaoni-Gadran.

„Burgas" w roku bieżącym będzie stanowił w Janowie wespół z „Bakszyszem" (Ilderim o. a.—Parada po Rymnik), który dał w Państwowej stadninie koni wybitne potomstwo czystej i pół krwi.

Do obu tych ogierów będą przyjmowane klacze prywatne, celem odchowania.

— **Stajnie wyścigowe.**

Janusza hr. Czarneckiego.

Trener Adam Tuchołka. Żokiej Feliks Bressel.

5 l. kl. kaszt. Malaga (Caius i Malta).
4 l. og. gn. Marabou dw. Meerschaum (Ariel i Miramare),
4 l. og. gn. Niagara (Nuage i Facture),
4 l. og. kaszt. Eo ipso dw. Esau (Anschluss i Evchen),
4 l. og. gn. Lukullus dw. Pindar (Dolomit i Pine Apple),
4 l. kl kaszt. Odolie (Biniou i Coronation),
4 l. kl. gn. Elida (Danilo II i Ninive)
3 l. kl gn. Szeretlek (King Rob i Szerena),
3 l. kl. gn. Rose Mi (Parsee i Repanse),
3 l. kl. gn. Lidja (Lycaon i Askania).
3 l. kl cgn. Meduza (Ariel i Menton),
3 l. kl. cgn. Lotos (Landgraf I. Priesterwald i Maid of Norway),
3 l. kl kaszt. Bandoline (Albula i Banagher),
2 l. og. kary Albatros (Hyman i Coronation),
2 l. og. kaszt. Aza (Fils du Vent i Blondyna),
2 l. og. kaszt. Attila (Vadi Halfa i Freiburg),
2 l. kl. kaszt. Ariadne (Sommekiss i Lexavis),
2 l. kl. cgn. Amoureuse (St Maclou i Cote d'Amour) i,
2 l. kl. cgn. Atina (Albula i Bonny Betty).

J. hr. Czarneckiego i J. hr. Alvensleben-Schönborn.

4 l. og, siwy Viveur (St. Saulge i Vivette) i
4 l. kl. siwa Barbara Belle (St. Saulge i Barbefosse).

— **Zarząd** Stadnin Państwowych z dn 10 marca r. b. przeniósł się z ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 32 do gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Senatorska 15, parter, front. Czasowo wejście od ulicy Koziej Nr. 7.

*) Większą część danych historycznych do mego artykułu „O koniu polskim" zaczerpnąłem dosłownie z pouczających i źródłowych prac p. S. Wotowskiego pomieszczonych przez niego w rocznikach pisma „Jeździec i Myśliwy" (*Przyp. autora*).

ZAGRANICZNA.

— **Handicapując** węgierskie trzylatki tegoroczne major E. Jeszensky dał najwyższe wagi następującym koniom.

Handful . .	77 kg.	Pasztordal . . .	72 kg
F. Bèla Bacsi .	76½ „	Saint Luc . . .	72 „
Gondatlan . .	75½ „	Ascanio . . .	71 „
Mutatós . . .	74½ „	Marburg . . .	71 „
Babérag . . .	72½ „	Sajgó	70½ „

— **W Niemczech** w roku zeszłym było wydanych 46 koncesji bookmakerskich.

— **Coty na:** *Lincolnshire handicap.*

10 : 1—Roman Bachelor 6 let. (9 st.),
100 : 8—Soldennis 5 l. (8 st. 7 lb.),
100 : 8—Royal Alarm 6 l. (8 st. 4 lb.).
20 : 1—Monarch. 5 l. (8 st 6 lb.),
100 : 6—Port Royal 5 l. (7 st. 5 lb.),
22 : 1—Tons of Money 4 l. (6 st. 1 lb).
20 : 1—Blackland 5 l. (7 st. 4 lb.).
20 : 1—Procious 5 l. (7 st. 8 lb.),
25 : 1—Varzy 5 l. (7 st. 9 lb.),
33 : 1—Foundation 5 l. (6 st. 11 lb).

Grand National St. Chase.

9 : 1—Gerald L. 9 l. (11 st. 10 lb.),
10 : 1—Fore Warned 8 l. (11 st. 5 lb.),
10 : 1—Fly Mask 9 l. (10 st.),
100 : 8—Arravale 8 l, (11 st. 2 lb.),
22 : 1—Sergeant Murphy 12 l. (11 st 3 lb.),
28 : 1—Punt Gun 10 l. (11 st. 2 lb.),
50 : 1—Turkey Buzzard 10 l. (12 st. 8 lb).

— **Gatwick,** 2 marca.
National Trial St. Chase (hdcp.) 730 Ł, 3½ mili.

G e r a l d L, wał. gn pełn., 12 st. 3 lb. (Captivation Lavenne) maj. F. Murray'a, ż. Morgan — 1, Forewarned (12 — 5) — 2, Keep Cool (11 — 5) — 3, b. m. 9 koni.

Wygr. o 3 dług. w 7 m 28 sek.

— **Rzym,** 4 marca.
Prix Melton, 20.000 lir. 1200 mtr.

A l e x a n d r o s h e n e 4 l., 60 kg. (Dagor i Alpenvilchen) stada Bellotta, ż. L Varga — 1, Queen's Cure—2, Frinco — 3, b. m. Pedal.

Wygr. o 5 dług.

— **Cheltenham** 6 marca.
National Hunt St Chase, 1340 Ł. 4 mile.

T e m p l e s c o b y wał. cgn. płn. 12 st. 3 lb. (Monfin i kl. po Worksop) maj. Robinson j. p. H. A. Brown—1, Electrie Spark—2, Bedouin—3, b. m. 20 koni.

Wygr. o 1 dług. w 9 m. 17 sek.

7 marca.

County Hurdle Hdcp. 827 Ł, 2¼ mili.

A s s a r o e wał. gn. pełn. 11 st. 10 lb. (Battle Axe — Kroon Lady) p. S. Howarda, j. p. F. A. Brown 1. Marchesi 2, Joseph the First — 3, b. m. 4 konie.

Wygr. o ½ dług. w 4 m. 52 sek.

KOMUNIKATY.

— **Wobec** nieścisłych i przeważnie różniących się między sobą wiadomości pojawiających się w prasie, o zakupach ogierów dla Zarządu Stadnin Państwowych ze specjalnego kredytu 20.000 £., Zarząd Stadnin Państwowych komunikuje, że dotychczas nabyto:

21 ogierów pełnej krwi angielskiej.
2 ogiery czystej krwi arabskiej,
26 ogierów norfolk-bretonów,
2 klacze stadne pełnej krwi angielskiej.

ZESTAWIENIE
Ilościowego importu i eksportu koni dla stadnin państwowych 1922 r.

RAS	IMPORT Z					RAZEM	EKSPORT					Z tego rewindykowano z Niemiec
	Anglji	Francji	Austrji	Węgier	Niemiec		Anglji	Francji	Austrji	Węgier	Niemiec	
Pełna krew angiel.	18	5	3	2	29	57	—	—	—	—	—	21
Pół krew angielska	—	—	—	—	7	7	—	—	—	—	—	7
Wschodnio-pruska	—	—	—	—	26	26	—	—	—	—	—	26
Norfolk-bretońska	—	26	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Reńsko-belgijska	—	—	—	—	20	20	—	—	—	—	—	20
RAZEM .	18	31	3	2	82	136	—	—	—	—	—	74



Rodowód Cos najlepszej według wyścigów zeszłorocznej dwuletniej klaczy w Anglji.

2 C O S kl. c.-gn.

RENAISSANCE	Rinovata	Traviata	The White Lady	Blanchette
				King o'Scots 3
			Cremorne 2	Rigolboche
				Parmesan 7
		Wenlock 4	Mineral	Manganese
				Rataplan 3
			Ld. Clifden 2	The Slave
				Newminster 8
	8 St Serf	Feronia	Woodbine	Honeysuckle
				Stockwell 3
			Thormanby 4	Alice Hawthorn
				Windhound 3
		St, Simon 11	St. Angela	Adeline
				King Tom 3
			Galopin 3	Flying Duchess
				Vedette 19
22 FLYING ORB	Stella	Hollyleaf	Madeline	Tawney
				Plum Pudding 3
			Hollywood 16	Furze Chat
				Orest 7
		Necromancer	Enchantress	Lady Love
				Scotish Chief 12
			Touchet 14	Lady Audley
				Lord Lyon 1
	26 Orby	Rhoa B	Margerine	Sweet Songstress
				Algerine 25
			Hanover 15	Bourbon Belle
				Hindoo 24
		Ormed 11	Angelica	St Angela
				Galopin 3
			Ormonde 16	Lily Agnes
				Bend O'r 1

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.